

Sygn. akt II Ca 813/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz
Sędziowie:	SSO Zbigniew Ciechanowicz SSR del. Irma Lorenc (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2014 roku w S.

sprawy z powództwa **S. M.**

przeciwko **Koła Łowieckiego (...)** w S.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionych przez powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

z dnia 29 marca 2013 r., sygn. akt I C 610/10

1. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a) **w punkcie II zasądza od pozwanego Koła Łowieckiego (...)** w S. **na rzecz powoda S. M. dodatkowo kwotę 2 578 (dwóch tysięcy pięciuset siedemdziesięciu ośmiu) złotych i 33 (trzydziestu trzech) groszy z ustawowymi odsetkami od dnia 12 października 2009 roku oraz odsetki ustawowe od kwoty 12 518 (dwunastu tysięcy pięciuset osiemnastu) złotych i 07 (siedmiu) groszy za okres od dnia 12 października 2009 roku do 28 marca 2013 roku i w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

b) **w punkcie III nadaje mu następujące brzmienie: zasądza od powoda S. M. na rzecz pozwanego Koła Łowieckiego (...)** w S. **kwotę 675 (sześciuset siedemdziesięciu pięciu) złotych i 50 (pięćdziesięciu) groszy tytułem kosztów procesu;**

c) **w punkcie IV nadaje mu następujące brzmienie: nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie od powoda S. M. kwotę 2 754 (dwóch tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu czterech) złotych i 69 (sześćdziesięciu dziewięciu) groszy tytułem kosztów sądowych;**

d) **w punkcie V nadaje mu następujące brzmienie: nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie od pozwanego Koła Łowieckiego (...) w S. kwotę 918 (dziewięciuset osiemnastu) złotych i 23 (dwudziestu trzech) groszy tytułem kosztów sądowych;**

2. oddala apelację powoda w pozostałej części;

3. oddala apelację pozwanego w całości;

4. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 358 (jednego tysiąca trzystu pięćdziesięciu ośmiu) złotych i 15 (piętnastu) groszy tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 813/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 marca 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie zasądził od pozwanego Koła Łowieckiego (...) w S. na rzecz powoda S. M. kwotę 12.518,07 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 marca 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.265,60 zł tytułem kosztów postępowania (pkt III), nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie od powoda kwotę 2.938,34 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV), a także nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie od pozwanego kwotę 734,58 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt V)

Sąd I instancji oparł swe rozstrzygnięcie o następujące ustalenia faktyczne.

Powód S. M. prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 150 ha w C. i L.. Działka nr (...), obręb L., gmina P. o powierzchni 42 ha, której jest właścicielem, z trzech stron otoczona jest lasami a z jednej polami spółdzielni produkcyjnej. Od strony wschodniej pole jest ogrodzone leśną siatką z oczkami na ok.1,5 m, połowa ogrodzenia jest zdewastowana i leży na ziemi. W sierpniu 2008 roku powód zasiał na przedmiotowej działce rzepak ozimy i zwrócił się do pozwanego o ochronę przed zwierzyną. Wobec braku czynności pozwanego i stwierdzenia przez powoda, że zwierzyna żeruje w zasianym rzepaku zwrócił się on z kolejnym pismem z dnia 7 grudnia 2008 roku z prośbą o podjęcie kroków w celu zabezpieczenia jego upraw przed zwierzyną. Pozwany przekazał ojcu powoda materiały służące do ogrodzenia pola w postaci słupków i około kilometra sznurka, z których powód wykonał ogrodzenie. Na powierzchni 43 hektarów stały dwie ambony.

S. M. w dniu 3 marca 2009 roku pisemnie zawiadomił Koło (...) o wystąpieniu na obszarze działki (...) obręb L., gmina P. szkody łowieckiej wyrządzonej przez zwierzynę. Pismo zostało doręczone pozwanemu w dniu 6 marca 2009 roku. W dniu 13 marca 2009 roku pozwany dokonał oględzin zgłoszonej szkody, w których uczestniczyli przedstawiciele pozwanego: K. K., S. C., W. W. (1) oraz pełnomocnicy powoda: Z. M. i M. M.. W dniu 1 kwietnia 2009 roku przeprowadzono kolejne oględziny, w których uczestniczyli: przedstawiciele pozwanego: K. K., S. C., W. W. (1) oraz pełnomocnik powoda M. M..

Oględziny przeprowadzono dzieląc pole powoda o powierzchni 42 ha osadzone rzepakiem ozimym na trzy części o powierzchni odpowiednio: część I - 12 ha, część II - 14,03 ha i część III - 15,17 ha, a każdą z tych części podzielono na cztery poletka kontrolne o powierzchni 1m kw. Z oględzin sporządzono protokoły, w których stwierdzono, że szkody wyrządziła zwierzyna płowa oraz procentowo określono zniszczenia dla poszczególnych części uprawy i tak: dla części I – 1 obszar kontrolny - 35 roślin, 9 gryzień, 2 obszar kontrolny - 59 roślin, 10 gryzień, 3 obszar kontrolny - 35 roślin, 12 gryzień, 4 obszar kontrolny - 44 rośliny, 6 gryzień; dla części II – 1 obszar kontrolny - 51 roślin, 42 gryzienia, 2 obszar kontrolny - 54 roślin, 20 gryzień, 3 obszar kontrolny - 56 roślin, 50 gryzień, 4 obszar kontrolny - 43 roślin, 20 gryzień ; dla części III – 1 obszar kontrolny - 45 roślin, 2 gryzienia, 2 obszar kontrolny - 43 roślin, 5 gryzień, 3 obszar kontrolny - 47 roślin, 1 gryzienie, 4 obszar kontrolny - 40 roślin, 2 gryzienia. Ponadto w protokole oględzin nr (...)

z dnia 1 kwietnia 2009 roku stwierdzono, że w terenie występują wymokliska, których areał zostanie oszacowany w późniejszym terminie, do czego jednak ostatecznie nie doszło.

Protokół oględzin nr (...) z dnia 13 marca 2009 roku, protokół oględzin nr (...) z dnia 1 kwietnia 2009 roku oraz protokół wstępnego oszacowania szkody w uprawie rolnej podpisali przedstawiciele pozwanego oraz pełnomocnik powoda M. M.. W marcu 2010 roku na polu powoda były widoczne wymokliska o powierzchni między od 1 do 2 ha.

Pismem z dnia 29 lipca 2009 roku powód wezwał pozwanego do dokonania ostatecznego oszacowania szkody oraz zawiadomił o zamiarze rozpoczęcia żniw w pierwszym tygodniu sierpnia 2009 roku.

Ojciec powoda Z. M. zawiadomił także ustnie członka pozwanego W. W. (1) o zamiarze rozpoczęcia żniw. Żniwa na spornym polu rozpoczęły się w dniu 01.08.2009 roku. Na polu stawili się przedstawiciele pozwanego koła łowieckiego w momencie, gdy rozpoczynano koszenie. Przedstawiciele pozwanego nie pozostali na polu przez cały okres żniw ani nie byli obecni podczas ważenia rzepaku w elewatorze.

W dniu 1 sierpnia 2009 roku przedstawiciele pozwanego K. K. i S. C. dokonali ostatecznego szacunku szkody w uprawie powoda, w oparciu o który ustalili, że: szkoda w uprawie rzepaku ozimego została wyrządzona przez dziki; powierzchnia uprawy rzepaku ozimego, która uległa uszkodzeniu wynosi 1,5 ha; zniszczenie uprawy wynosi 40 %; powierzchnia zredukowana wynosi 0,6 ha i została całkowicie zniszczona przez dziki; przewidywany plon z 1 ha rzepaku ozimego wynosi 35 kwintala; cena skupu za 1 kwintal plonu wynosi 116 zł. Na podstawie powyższych ustaleń oraz wykazu faktur dotyczących sprzedaży rzepaku ozimego przekazanych przez powoda w dniu 8 września 2009 roku, przedstawiciele pozwanego obliczyli należne powodowi odszkodowanie w kwocie 2.070,60 zł. Protokół ostatecznego szacowania szkody nr (...) z dnia 1 sierpnia 2009 roku podpisali jedynie przedstawiciele pozwanego. Ojciec powoda Z. M. obecny przy szacowaniu szkody nie podpisał przedmiotowego protokołu. Został on doręczony powodowi wraz z pismem z dnia 17 września 2009 roku, stanowiącym odpowiedź na pismo powoda z dnia 5 września 2009 roku.

Pismem z dnia 5 września 2009 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 41.171 zł tytułem szkody oszacowanej przez niego na podstawie wyników ważenia plonów zebranych na polu w L.. Pozwany zakwestionował wyliczenia powoda.

W dniu 17 marca 2010 roku powód na poczet poniesionej przez siebie szkody otrzymał kwotę 2.070,60 zł, oszacowanej protokołem (...).

S. M. jest członkiem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. Zebrany rzepak powód sprzedał w ramach działalności tej spółki.

Wysokość szkody poniesionej przez powoda na spornym polu wyniosła 19745,32 zł, przy czym pozwany wypłacił powodowi z tego tytułu kwotę 2070,60 zł, a dodatkowo istniał 1 hektar wymoklisk, na których nic nie wyrosło, co obniżało należną kwotę o 5156,65 zł.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo zasadne, wskazując, iż podstawę prawną powództwa stanowił art.46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13.10.1995 roku – Prawo łowieckie, na mocy którego dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny. Zgodnie z art. 46 ust. 2 tej ustawy, oględzin i szacowania szkód, o których mowa w ust. 1, a także ustalania wysokości odszkodowania dokonują przedstawiciele zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego; na żądanie strony w oględzinach, szacowaniu szkód oraz ustalaniu wysokości odszkodowania uczestniczy przedstawiciel właściwej terytorialnie izby rolniczej. Stosownie do treści art. 47 ust. 1 wskazanej ustawy, właściciele lub posiadacze gruntów rolnych i leśnych powinni, zgodnie z potrzebami, współdziałać z dzierżawcami i zarządcami obwodów łowieckich w zabezpieczeniu gruntów przed szkodami, o których mowa w art. 46.

Kwestie szacowania szkody łowieckiej – jak podniósł Sąd I instancji - określa Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 15.07.2002 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Zgodnie z § 1 ust. 2, właściciel lub posiadacz gruntu, na którym wystąpiła szkoda, zwany dalej "poszkodowanym", zgłasza szkodę w formie pisemnej osobie, o której mowa w ust. 1, w terminie 7 dni od dnia jej powstania. Na mocy § 2, wstępnego szacowania, zwanego dalej "ogłędzinami", i ostatecznego szacowania szkód dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, zwani dalej "szacującymi", przy udziale poszkodowanego lub jego pełnomocnika oraz na żądanie jednej ze stron przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej; pełnomocnikowi, o którym mowa w ust. 1, pełnomocnictwa udziela się na piśmie; dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego zawiadamia poszkodowanego o terminie oględzin lub ostatecznego szacowania szkody; z oględzin oraz ostatecznego szacowania szkody szacujący sporządza protokół, który podpisuje szacujący, poszkodowany lub jego pełnomocnik oraz przedstawiciel właściwej terytorialnie izby rolniczej, jeżeli uczestniczył w oględzinach lub ostatecznym. Na mocy § 4, ostatecznemu szacowaniu podlegają straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia, zniszczenia uprawy lub płodów rolnych; ostatecznego szacowania oraz określenia wysokości odszkodowania dokonuje się najpóźniej na dzień przed sprzętem uszkodzonej lub zniszczonej uprawy lub płodu rolnego; o terminie planowanego sprzętu uszkodzonych upraw lub płodów rolnych poszkodowany jest obowiązany powiadomić szacującego, w sposób określony w § 1 w ust. 2, w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem. Podczas ostatecznego szacowania ustala się: gatunek zwierzyny, która spowodowała szkodę, rodzaj uprawy, obszar całej uprawy, obszar uprawy, który uległ uszkodzeniu, procent zniszczenia uszkodzonej uprawy, wysokość odszkodowania. Obliczenia rozmiaru szkody dokonuje się poprzez pomnożenie wielkości uszkodzonego obszaru uprawy i procentu jej zniszczenia (powierzchnia zredukowana) oraz ustalonego plonu. Wysokość odszkodowania oblicza się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową, obowiązującą w okresie szacowania i rejonie występowania szkody, pomniejszoną o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania, z zastrzeżeniem ust. 7. Wysokość odszkodowania za szkody wyrządzone przez dziki na łąkach i pastwiskach ustala się na podstawie ostatecznego szacowania, uwzględniając wartość utraconego plonu (masy zielonej lub siana) w danym sezonie wegetacyjnym oraz koszty doprowadzenia uszkodzonej powierzchni do stanu pierwotnego; koszty te wylicza się na podstawie aktualnych cen prac agrotechnicznych oraz wartości rynkowej niezbędnych do wysiania nasion. Jeżeli szkoda powstała i została zgłoszona bezpośrednio przed sprzętem lub w jego trakcie, dokonuje się jedynie ostatecznego szacowania. Nieuprzątnięcie płodów z uszkodzonej uprawy po dokonaniu ostatecznego szacowania wyklucza możliwość ponownego szacowania, w przypadku dalszego zwiększenia się szkody.

Sąd Rejonowy wskazał, iż oceniając materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie uwzględnił prywatnych wyliczeń powoda odnośnie wysokości szkody, bowiem w świetle stanowiska pozwanego nie mogły one stanowić dowodu na tę okoliczność. Uwzględnił, że powód jest członkiem spółki producentów rolnych, jednak uznał, iż powód nie wykazał, aby to właśnie ze spornego pola pochodził rzepak objęty fakturami złożonymi do akt. Zeznania świadka Z. M. w wyroku oceniono jako wiarygodne. Kwestia podpisania bądź niepodpisania protokołu z dnia 01.08.2010 roku miała zdaniem Sądu I instancji wtórne znaczenie, bowiem niezależnie od tej okoliczności powód mógłby podważać w przedmiotowym postępowaniu wskazane tam dane i wykazywać inną wysokość szkody łowieckiej. Świadek potwierdził przebieg wstępnego szacowania szkody z marca 2010 roku, co wobec zgodnych zeznań świadków i stron wespół z dokumentami, stanowiło praktycznie okoliczność niesporną. Z zeznań Z. M. wynikało, iż przedstawiciela pozwanego dobrowolnie opuścili pole powoda w dniu 01.08.2010 roku, nie pozostając do zakończenia zbiorów w celu ustalenia wpływu wiosennych zgryzień na późniejszy plon uzyskany przez powoda. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne zeznania świadka W. W. (2), który potwierdził, że w dniu 01.08.2010 roku z rano został zawiadomiony przez Z. M. o rozpoczęciu żniw w tym dniu, wskutek czego na polu powoda stawili się przedstawiciele pozwanego. Świadek nie był obecny podczas szacowania ostatecznego w dniu 01.08.2010 roku, a przebieg tego zdarzenia znał jedynie z relacji przedstawicieli koła łowieckiego, co rzutowało na wartość dowodową tych zeznań w tym zakresie. Jako wiarygodne w przedmiotowym wyroku oceniono zeznania świadka M. M., który opisał przebieg wstępnego szacowania szkody w dniu 31.03.2010 roku i w dniu 10.04.2010 roku, jak również potwierdził istnienie wymoklisk na polu powoda w marcu 2010 roku o powierzchni 2-3 arów. S. C. opisując przebieg szacowania ostatecznego szkody wskazał, że w dniu 01.08.2010

roku członkowie komisji oceniali jedynie szkody widoczne gołym okiem szukając miejsc wgniecionych przez dziki. Nie sprawdzili stanu zregenerowania się rzepaku po szkodach ujawnionych w protokołach z 31.03.2010 roku z dnia 01.04.2010 roku. Z zeznań tych wynika, iż szkoda była szacowana niedbale, bez uwzględnienia okoliczności związanych ze szkodami wiosennymi, a sam S. C. nie posiadał uprawnień do szacowania szkody. Takim stanem rzeczy należało obwinić obie strony – z jednej strony powód nie zawiadomił pozwanego o planowanych żniwach w terminie 7 dni przed ich rozpoczęciem, czym utrudnił pozwanemu prawidłowe przygotowanie się do szacowania szkody, a z drugiej strony – przedstawiciele pozwanego, stawiając się w dniu 01.08.2010 roku na polu, wywołali u powoda przeświadczenie, iż szacowanie szkód odbyło się i może skosić całe pole. Następnie Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom powoda poza zeznania dotyczącymi wprost szacowania szkody, bowiem dowód ten nie mógł zastąpić opinii sądowej.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego naruszenia przez powoda terminu określonego w § 4 cytowanego wyżej rozporządzenia, Sąd Rejonowy stwierdził, iż powód faktycznie nie dochował tego terminu, co jednak zdaniem Sądu nie mogło mieć wpływu na wynik postępowania, skoro przedstawiciele pozwanego w dniu 1 sierpnia 2009 roku stawili się na polu powoda i rozpoczęli szacowanie szkody. W konsekwencji stwierdzono, że przedstawiciele pozwanego mieli możliwość oszacowania szkody przed zakończeniem zebrania plonu i ustalenia w jaki sposób nagryzienia rzepaku stwierdzone wiosną 2009 roku miały wpływ na wysokość osiągniętego plonu, podobnie mogli stwierdzić wpływ wymoklisk stwierdzonych wiosną na osiągnięty plon. Pozwany twierdził, iż w trakcie szacowania ostatecznego szkody większość poletek była już skoszona, co jednak – jak wskazał Sąd I instancji - nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym ani nawet w protokole ostatecznego szacowania szkody z 1 sierpnia 2009 roku.

Sąd Rejonowy podniósł również, iż celem ustalenia wysokości szkody, w sprawie dopuszczono dowód z dwóch niezależnych opinii sądowych, albowiem w świetle obu opinii sądowych okazało się, że strona pozwana słusznie powoływała się na silne zdolności kompensacyjne rzepaku podnosząc, że stwierdzone wiosną zgryzienia nie są równoznaczne z rzeczywistymi zniszczeniami rzepaku.

Oceniając obie opinie, Sąd I instancji miał na uwadze szczególny charakter tych dowodów. Odwołując się do treści art. 278 § 1 k.p.c., Sąd ten wskazał, że dowód ten przeprowadza się na okoliczność, której stwierdzenie wymaga wiedzy specjalnej. Opinia podlega ocenie według reguł oceny dowodów wyznaczonych w art. 233 § 1 k.p.c., jednakże ocena ta nie może wkraczać w zakres uprawnień biegłego i wyznaczony przez ustawodawcę cel tego dowodu. Sąd orzekający nie może zatem nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego czy zamiast nich przedstawiać własne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.10.1987 roku, II URN 228/87).

Sąd Rejonowy szczegółowo przytoczył ustalenia i wnioski wypływające z opinii z dnia 20 września 2011 roku biegłego sądowego ds. szacowania szkód łowieckich wywołanych przez zwierzynę dziką oraz łowiectwa A. W. oraz odniósł się do treści uzupełniającej pisemnej opinii tego biegłego z dnia 3 stycznia 2012 roku, podnosząc, że wobec wątpliwości w zakresie metod szacowania szkody zaproponowanych przez biegłego A. W., postanowił dopuścić dowód z opinii sądowej Instytutu Ochrony Roślin- Państwowego Instytutu Badawczego w P..

Sąd I instancji wyjaśnił, iż pracownicy (...) w P. prof. dr hab. P. W. i dr J. Z. w sporządzonej opinii stwierdzili, iż w związku ze zgryzieniami roślin przez zwierzęta w okresie od grudnia 2008 roku do marca 2009 roku zaistniała szkoda w uprawie rzepaku ozimego na działce nr (...), obręb L., Gmina P., o powierzchni 42 ha. Wydający opinię stwierdzili ponadto, że szkody spowodowane przez sarny, jelenie oraz dziki na przedmiotowej działce rozpoczęły się już prawdopodobnie we wrześniu 2008 roku i trwały aż do zbiorów. Wskazali również, że rozmiar szkód i wysokość odszkodowania nie zostały ustalone przez strony zgodnie z przepisami ustawy Prawo łowieckie oraz obowiązującym w latach 2008/2009 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i plodach rolnych, i zarówno jedna jak i druga strona dopuściły się w tym zakresie szeregu uchybień. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na to, iż w opinii tej zarzucono powodowi, że nie zawiadomił w ustawowo określonym terminie pozwanego i sam oszacował wysokość odszkodowania na podstawie faktur z punktu skupu rzepaku, jak również podniesiono, że podczas ostatecznego szacowania szkody brak było osobistego nadzoru powoda oraz odpowiedniego nadzoru Urzędu Gminy lub Izby Rolniczej nad właściwym oszacowaniem tej szkody, wskazując, iż strony nie ustaliły odpowiednio wcześniej metodyki ostatecznego szacowania

szkody. W opinii wskazano, że komisja składająca się z przedstawicieli Koła Łowieckiego (...) nie przeprowadziła końcowej oceny szkody szacowanej wstępnie wiosną 2009 roku, wyceniła tylko szkodę spowodowaną przez dziki w okresie od maja do sierpnia 2009 roku, uzasadniając to zbyt późnym zawiadomieniem przez powoda o terminie zbioru rzepaku, co w ocenę autorów opinii sprawia wrażenie wykorzystania uchybień proceduralnych na niekorzyść powoda. Jak podniósł Sąd Rejonowy, odnosząc się do wysokości nakładów poniesionych przez powoda na nawozy i chemiczną ochronę rzepaku w celu zmniejszenia strat wywołanych zgryzieniem przez zwierzynę płową w okresie od grudnia 2008 roku do marca 2009 roku w opinii Instytutu stwierdzono, że jest ona trudna do oszacowania, a ocena jakie skutki dla regeneracji i zdrowotności roślin przyniosły te zabiegi jest niemożliwe do określenia i finansowego rozliczenia. W opinii tej wskazano także, że podczas wstępnego szacowania szkody w dniu 13 marca 2009 roku i 1 kwietnia 2009 roku komisja dokonująca oględzin określiła jedynie procentowo liczbę zgryzionych przez zwierzęta łowne roślin na trzech wydzielonych powierzchniach pola, nie podała natomiast rodzaju tych uszkodzeń, w związku z czym trudno jest określić jaki był poziom regeneracji uszkodzonych roślin. Na podstawie procentowego określenia liczby uszkodzonych roślin na powierzchniach kontrolnych nie można określać powierzchni zredukowanej. Błędna interpretacja zaistniałej szkody w tym zakresie spowodowała niewłaściwe określenie w pozwie z dnia 16 lutego 2010 roku jako powierzchni zredukowanej na 11,79 ha co spowodowało w rezultacie błędne wyliczenie szkody na kwotę 60.792,42 zł. Podobny błąd, polegający na oparciu wyliczenia szkody o powierzchnię zredukowaną popełnił rzeczoznawca J. D.. Wielkości procentowe uszkodzeń rzepaku ustalone w dniach 13 marca 2009 roku i 1 kwietnia 2009 roku mogą stanowić postawę do ustalenia wielkości szkody, jeżeli strony przyjmą oceny utraty plonu uszkodzonych roślin w oparciu o wyniki badań i doświadczenia placówek naukowych. Autorzy opinii – jak podniesiono w uzasadnieniu wyroku - wskazali także, że zgryzienie, czy nadgryzienie rzepaku przez wczesną wiosną nie jest równoznaczne z jego definitywnym zniszczeniem, a pewien nieznaczny procent roślin może być przez zwierzynę łowną zniszczony w stopniu powodującym obumarcie, co nie ma jednak znaczenia dla plonu całkowitego. Stwierdzono, że w oparciu o doświadczenia i badania naukowe (...) w P., rzepak ozimy uszkodzony mechanicznie w stopniu umożliwiającym regenerację i dalszą wegetację roślin wydaje plon niższy od roślin nieuszkodzonych o 20% do 50%, zaś poziom regeneracji uzależniony jest od rodzaju uszkodzeń i jego stopnia. Jednocześnie wskazano, że wyników tych doświadczeń i badań nie można bezpośrednio stosować do ubytków na polu powoda, a jedynie można posłużyć się nimi w celu osiągnięcia porozumienia między stronami, co wskazano jako sposób rozwiązania sporu między stronami. Na dzień sporządzenia opinii niemożliwym jest oszacowanie stopnia regeneracji rzepaku na polu powoda, natomiast w oparciu o zdjęcia, opinie świadków i oświadczenia powoda można przyjąć, że rośliny dobrze się zregenerowały i plonowały nie gorzej od roślin nieuszkodzonych. Jak wyjaśnił Sąd Rejonowy, niemożliwe jest także ustalenie wpływu zgryzień wiosennych na ostateczną wartość poniesionej szkody, ponieważ szacownie strat w plonie przed żniwami i bezpośrednio w trakcie nich zostało pominięte. Nie można także ustalić wpływu przymrozków na plon rzepaku uprawianego przez powoda, jednak nie miał on istotnego znaczenia w aspekcie szkód łowieckich. Również susza, która wystąpiła w maju 2009 roku mogła wpłynąć na rozwój roślin, brak jest jednak dostatecznych danych by stwierdzić czy i w jakim stopniu to nastąpiło. W opinii Instytutu określono średnie plony rolników hodujących rzepak ozimy na glebach tej samej klasy co powód w granicach 30-50 t/ha. Z uwagi na dużą liczbę czynników biologicznych jak i niebiologicznych modyfikujących plonowanie rzepaku, nie można precyzyjnie określić ich wpływu na ostateczny plon. Wskazano także, że w 2009 roku w województwie (...) według danych GUS średni plon rzepaku wyniósł. Na podstawie akt sprawy autorzy opinii wskazali, że średni spadek plonowania uszkodzonych przez zwierzyną łowną roślin rzepaku należy ustalić na poziomie 35%, przyjmując potencjalne plonowanie roślin nieuszkodzonych na poziomie 4,41t/ha, a cenę rzepaku na 1.169,13 zł/t, co daje odszkodowanie w wysokości 19.738 zł. Od kwoty tej należy odjąć ubytki plonu spowodowane z powierzchni zredukowanych na skutek wymoklisk wiosennych, które określono na o. 0,5-1 ha co daje sumę od 2.578,32 zł do 5.156,6 zł. Wyliczona w ten sposób kwota odszkodowania wynosi 17.159,68 zł lub odpowiednio 14.581,36 zł.

Reasumując to Sąd Rejonowy wskazał, że treść obu opinii nie potwierdziła, że powód osiągnął wydajność wyższą niż przeciętną, jak również nie potwierdziła, iż powód ponadnormatywnie czynił nakłady na ulepszenie gleby i ponadnormatywnie stosował środki ochrony roślin. Wobec powyższego Sąd ustalił, że po stronie powodowej zaistniała

szkoda, jednak jej wysokość, z uwagi na charakter zbroja objętego szkoda łowiecką i jego zdolności regeneracyjne, była nader trudna do ścisłego określenia.

W zaistniałej sytuacji, zdaniem Sądu I instancji, znajdować powinien zastosowanie art. 322 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Sąd wywodził również, że powód celem wykazania wysokości żądania podjął wszelkie dostępne mu czynności procesowe, w tym złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii sądowej, w efekcie którego w sprawie sporządzono dwie opinie sądowe. Wnioski zawarte w tych opiniach nie można uznać za rozbieżne, bowiem obie opinie zgodnie wskazywały na powstanie w majątku powoda szkody, a jedynie odmiennie przedstawiały sposób wyliczenia szkody, podkreślając przy tym właściwości regeneracyjne rzepaku i związane z tym trudności w precyzyjnym określeniu wysokości szkody.

Sąd Rejonowy wskazał, że miał obowiązek, opierając się na treści obu opinii, swoim doświadczeniu życiowym, wybrać wariant wyliczenia szkody, który najpełniej oddawałby wartość szkody poniesionej przez powoda. W ocenie Sądu najbardziej przekonujące wyliczenie szkody, przy uwzględnieniu doświadczenia życiowego biegłych, którzy zajmowali się naukowo zdolnościami regeneracyjnymi rzepaku, przedstawia opinia Instytutu Ochrony (...). Biegli wydający opinię prowadzili badania naukowe w zakresie przedmiotu opinii, jasno wyjaśnili przyczyny, dla których nie można wyliczyć szkody powoda w sposób dokładny. Przekonująco przedstawili swój tok rozumowania przy wydaniu opinii, dysponując szeroką wiedzą w zakresie objętym opinią. W takiej sytuacji Sąd I instancji ustalił, że wysokość szkody poniesionej przez powoda na spornym polu wyniosła 19.745,32 zł, przy czym pozwany wypłacił powodowi z tego tytułu kwotę 2070,60 zł, a dodatkowo istniał 1 hektar wymoklisk, na których nic nie wyrosło, co obniżało należną kwotę o 5156,65 zł.

Wobec powyższego zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12518,07 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29.03.2013 roku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalono.

Sąd Rejonowy przytoczył również, iż zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W świetle § 6 cytowanego rozporządzenia, wypłaty odszkodowań dokonują dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich w terminie trzydziestu dni od dnia sporządzenia protokołu ostatecznego szacowania szkody. W przedmiotowej sprawie zaistniała jednak sytuacja, gdy wysokość należnego powodowi odszkodowania określił Sąd w drodze tzw. uznania sędziowskiego. W takiej sytuacji uznano, że odsetki ustawowe powinny przysługiwać powodowi dopiero od dnia wydania wyroku.

O kosztach procesu – jak wskazał Sąd I instancji - orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażoną w art. 98 kpc, w myśl której strona przegrywająca sprawę obowiązana jest na żądanie strony przeciwnej zwrócić jej poniesione przez nią koszty, a nadto na podstawie art. 100 k.p.c., przewidującego zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Sąd wskazał, iż po stronie powodowej powstały następujące koszty postępowania: kwota 3023 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwota 3600 zł tytułem wynagrodzenie pełnomocnika, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i kwota 1500 zł tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego. Po stronie pozwanej powstały koszty postępowania w postaci kwoty 3600 zł tytułem wynagrodzenie pełnomocnika i kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Powód wygrał sprawę w 20%, a pozwany w 80%, zatem pozwany, zdaniem Sądu I instancji, powinien zwrócić powodowi kwotę 1628 zł (20% z kwoty 8140 zł), zaś powód pozwanemu kwotę 2893,60 zł (80% z kwoty 3617 zł), co po skompensowaniu daje kwotę 1265,60 zł, którą zasądzono na rzecz pozwanego.

Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzekł natomiast o nieuiszczonych kosztach sądowych, stosownie do wyniku postępowania. Łączny koszt sporządzenia opinii sądowych w sprawie wyniósł kwotę 5172,92 zł (kwota ta zawiera także postanowienie z dnia 07.03.2013 roku), zaś strony uiszczyły zaliczkę w kwocie 1500 zł. Pozostałą kwotę 3672,92 zł rozliczono stosownie do wyniku postępowania – 80% z tej kwoty, tj. 2938,34 zł zasądzono od powoda, a 20% z tej kwoty tj. 734,58 zł zasądzono do pozwanego.

Od powyższego wyroku apelację wywiodły obie strony postępowania.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 4.648,93 zł należności głównej oraz odsetek ustawowych za okres od dnia 12 października 2009 r. do dnia 29 marca 2013 r. , zarzucając temu wyrokowi:

1. naruszenie prawa procesowego, a to art. 322 kpc oraz art. 233 § 1 kpc poprzez

zastosowanie uznania sędziowskiego bez rozważenia wszystkich okoliczności sprawy i przyjęcie, że wymokliska na polu powoda miały powierzchnię 1 ha, czyli maksymalną wielkość wskazaną w niekwestionowanej przez Sąd opinii Instytutu Ochrony Roślin – Państwowy Instytut Badawczy w P., podczas gdy zeznania M. M., które Sąd również uznał za wiarygodne mówią o najwyżej 2-3 arach (0,2 – 0,3 ha), co więcej w protokole z dnia 1 sierpnia 2009 r. sporządzonym przez przedstawicieli pozwanego nie zostały umieszczone żadne adnotacje odnośnie wymoklisk, co wskazuje, że w tym czasie obszar wymoklisk nie mógł mieć aż hektara; gdyby był tak duży, to z całą pewnością wzmianka o nim znalazłaby się w tym protokole;

2. naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 kpc poprzez błędną wykładnię

materiału dowodowego i pomniejszenie odszkodowania o kwotę 2.070,60 zł, podczas gdy między stronami nie było sporne, że kwota ta stanowiła odszkodowanie za inną szkodę – wyrządzoną przez dziki i na ten poczet powodowi zapłacona, a przedmiotem sprawy była szkoda wyrządzona przez zwierzynę płową, z której tytułu pozwany nie zapłacił powodowi żadnej kwoty;

3. naruszenie prawa materialnego, a to art. 481 § 1 kc w zw. z § 6 rozporządzenia

Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych poprzez zasądzenie odsetek od dnia wydania wyroku, podczas gdy zgodnie z § 6 rozporządzenia wypłata odszkodowania winna nastąpić w terminie 30 dni od dnia sporządzenia protokołu ostatecznego oszacowania szkody; sam fakt obowiązku zapłaty odszkodowania był pozwanemu znany, sporna pozostawała wysokość odszkodowania, co oznacza, iż powodowi należą się odsetki od dnia 12 października 2009 r.

W związku z powyższym powód wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez zasądzenie w punkcie I od

pozwanego na rzecz powoda kwoty 17.167 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 12 października 2009 r. do dnia zapłaty, a także zmianę orzeczenia o kosztach zawartego w punkcie III wyroku, poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 325,04 zł tytułem kosztów postępowania, jak również zmianę orzeczenia o kosztach zawartego w punktach IV i V wyroku poprzez nakazanie pobrania na rzecz Skarbu Państwa od powoda kwoty 2.644,50 zł, a od pozwanego – 1.028,42 zł;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem II

instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powód rozwinął i uszczegółowił swe zarzuty i wnioski.

Pozwany w swej apelacji zaskarżył wyrok co do pkt I, III i V, wnosząc o jego zmianę

poprzez:

1. oddalenie powództwa w całości;
2. obciążenie powoda w całości kosztami sądowymi, w tym kosztami udzielonego przez pozwanego zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Skarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił naruszenie procedury cywilnej mające istotny wpływ na wynik postępowania, polegające na obrazie art. 233 kpc i przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez:

1. nie uwzględnienie jako podstawy rozstrzygnięcia opinii biegłego sądowego

korespondującej z innymi dowodami, z której wynika jednoznacznie, że wpływ zgrzyzień na finalnie osiągnięty plon, o ile występował w ogóle, był nieznaczny, a rzepak zregenerował się i jednocześnie przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia najmniej korzystnego wariantu wyliczenia odszkodowania, wynikającego z opinii drugiej, pomimo że owe wyliczenie jest sprzeczne z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami;

2. nieuzasadnione pominięcie okoliczności, że podawana przez powoda, nie

kwestionowana przez strony i stanowiąca podstawę wyliczeń Sądu I instancji wysokość plonu osiągniętego podczas żniw na poziomie 4,41 tony z hektara przewyższa znacząco średnią plonowania dla województwa (...) w roku 2009, co wskazuje na brak zaistnienia istotnej szkody i w pełni koresponduje ze stanowiskiem pozwanej w sprawie;

3. nieuzasadnione przyjęcie jako podstawy wyliczenia wariantu odszkodowania najmniej korzystnego dla pozwanego z przedstawionych przez Instytut Ochrony (...) w P. i ustalenie poziomu zgrzyzień na plon na poziomie 35% i jednocześnie pominięcie wyliczeń dokonanych przez biegłego A. W., znacznie dla strony korzystniejszej, pomimo że z opinii Instytutu wynika, że wpływu zgrzyzień wiosennych na finalnie osiągnięty plon nie da się ustalić, a wyliczenia mają charakter teoretyczny; wysokość osiągniętego przez powoda plonu wskazuje na brak jakiegokolwiek szkody w plonowaniu; przebieg końcowego szacowania szkód wynika z zaniedbań strony powodowej, która nie zawiadomiła koła łowieckiego o terminie żniw, a przedstawiciel powoda zaakceptował wysokość odszkodowania zaproponowana na polu;

4. nieuzasadnione przyjęcie jako podstawy obniżenia odszkodowania niekorzystnej dla pozwanego dolnej granicy obszaru wymoklisk, co skutkuje pozbawionym podstaw podniesieniem odszkodowania, pomimo tego, że nieoszacowanie wpływu wymoklisk na plonowanie wynikało z niezawiadomienia koła łowieckiego o żniwach, a więc z winy powoda;

5. całkowite pominięcie w skarżonym wyroku wpływu suszy jaka miała miejsce w 2009 roku na wysokość finalnie osiągniętego plonu.

W uzasadnieniu apelacji pozwany uszczegółowił zgłoszone zarzuty i wnioski.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powoda domagał się jej oddalenia i zasądzenia od powoda na swą rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W toku rozprawy apelacyjnej strony podtrzymały swe stanowiska.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się częściowo zasadna, prowadząc do zmiany zaskarżonego orzeczenia, natomiast apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd odwoławczy nie jest tylko sądem kontrolnym, lecz przede wszystkim sądem merytorycznym, a zatem rozpatruje sprawę ponownie, czyniąc własne ustalenia faktyczne i dokonując własnej oceny prawnej.

Przy rozpoznaniu niniejszej sprawy należało mieć na względzie, iż zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz.U. z 2002 r. Nr 126, poz. 1081) zarówno wstępnego szacowania szkód (ogłędzin), jak i ostatecznego szacowania szkód dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego (szacujący), a zatem – w tym przypadku przedstawiciele pozwanego Koła Łowieckiego (...) w S., jedynie przy udziale poszkodowanego lub jego pełnomocnika, zaś na żądanie jednej ze stron, a zatem nie tylko poszkodowanego – również z udziałem przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej. W świetle ust. 3 tego paragrafu, to dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego zawiadamia poszkodowanego o terminie ogłędzin lub ostatecznego szacowania szkody, wreszcie – stosownie do ust. 5 – z ogłędzin oraz ostatecznego szacowania szkody to szacujący, a nie poszkodowany, sporządza protokół. Poszkodowany jedynie podpisuje protokół i może wnieść zastrzeżenia do jego treści (§ 2 ust. 5 i 7 rozporządzenia)

Kolejno, stosownie do § 3 ust. 3 cyt. rozporządzenia, podczas ogłędzin ustala się gatunek zwierzyny, która spowodowała szkodę, rodzaj i jakość uprawy, obszar całej uprawy, przybliżony obszar uprawy, która została uszkodzona, a w myśl § 4 ust. 1 i 4 ostatecznemu szacowaniu podlegają straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia, zniszczenia uprawy lub płodów rolnych, a podczas tego szacowania ustala się gatunek zwierzyny, która spowodowała szkodę, rodzaj uprawy, obszar całej uprawy, obszar uprawy, który uległ uszkodzeniu, procent zniszczenia uszkodzonej uprawy oraz wysokość odszkodowania.

Z powyższych regulacji wynika, iż to na pozwanym spoczywał obowiązek dokonania zarówno ogłędzin, jak i ostatecznego szacowania szkody zgłoszonej mu przez powoda, w tym ustalenia okoliczności mających wpływ na wysokość należnego powodowi odszkodowania, a jednocześnie - na ograniczenie odpowiedzialności pozwanego za szkodę. Ewentualne błędy czy zaniechania w tym zakresie winny zatem obciążać nie powoda, lecz pozwanego.

Wprawdzie, wbrew przepisowi § 4 ust. 3 tego rozporządzenia, powód nie zawiadomił pozwanego o terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem, tym samym nie było możliwe zachowanie terminu dokonania ostatecznego szacowania oraz określenia wysokości odszkodowania wynikającego z ust. 2 tego paragrafu, jednakże jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, mimo uchybienia przez powoda temu terminowi, przedstawiciele pozwanego przystąpili do ostatecznego szacowania szkody i ustalenia odszkodowania, zaś w protokole obrazującym przebieg tych czynności sporządzonym w dniu 1 sierpnia 2009 r. brak jest jakiegokolwiek wzmianki o przeszkodach uniemożliwiających prawidłowe ich wykonanie. Dodatkowo wskazać należy, iż pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na to, by późne zgłoszenie przez powoda faktu przystąpienia do żniw miało jakikolwiek wpływ na dokonanie ostatecznego szacowania szkody i ustalenie odszkodowania. W ocenie Sądu Okręgowego trudno przyjąć, by uchybienie temu terminowi w jakimkolwiek stopniu uniemożliwiło ustalenie pozwanemu tak istotnych dla jego odpowiedzialności okoliczności jak wpływ zgryzień rzepaku stwierdzonych w dniu 13 marca 2009 r. oraz wymoklisk zaobserwowanych w dniu 1 kwietnia 2009 r. na wysokość osiągniętego plonu. Zważywszy należy, iż od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia 1 sierpnia 2009 r. pozwany nie podjął żadnych działań zmierzających nawet do ustalenia obszaru wymoklisk, mimo że wprost w protokole z dnia 1 kwietnia 2009 r. wskazano, że ich areal zostanie określony w terminie późniejszym. Z żadnego z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wynika, by powód czynił jakiegokolwiek przeszkody przedstawicielom pozwanego w ustaleniu tego obszaru, bądź innych okoliczności ważkich dla jego odpowiedzialności.

Analizując zeznania świadków i powoda zauważyć należy, iż każda z tych osób wskazywała inną powierzchnię wymoklisk stwierdzonych w dniu 1 kwietnia 2009 r. I tak np. W. W. (2) podawał, iż było to ok. 2 ha, S. C. – 1,5 ha, K. K.

– 0,5 – 1 ha, zaś M. M. – ok. 2 – 3 arów, jednocześnie jednak, czego nie dostrzegł powód, ani Sąd Rejonowy, świadek ten wskazywał na istnienie trzech takich obszarów, a zatem o łącznej powierzchni ok. 0,6 – 0,9 ha. Odmienne zaś zeznawał powód, podając powierzchnię kilkunastu – kilkudziesięciu arów. Zgodnie jednak z art. 6 kc ciężar wykazania obszaru wymoklisk spoczywał na pozwanym, który obowiązkom w tej mierze nie sprostął. W istocie nie sposób w oparciu o tak nieprecyzyjne zeznania określić wielkości tego obszaru. Jednocześnie zauważyć należy, iż Sąd Rejonowy nie wyjaśnił powodów, dla których ustalił, iż był to obszar od 1 do 2 ha, a jednocześnie przy wyliczeniu wysokości należnego powodowi odszkodowania przyjął, iż wymokliska zajmowały powierzchnię 1 ha, co czyniło zasadnym zarzut wyrażony w apelacji powoda naruszenia w tym zakresie przepisu art. 233 § 1 kpc. Uwzględniając fakt, iż powód przyznał w toku postępowania, iż powierzchnia wymoklisk wyniosła 0,5 ha, zaś pozwany nie wykazał w sposób nie budzący zastrzeżeń, by był to obszar większy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż przy wyliczeniu należnego powodowi odszkodowania należało przyjąć, że wymokliska zajmowały obszar 0,5 ha i na tej powierzchni i tak rzepak by nie wyrósł, a zatem obniżenie tego odszkodowania winno nastąpić nie o przyjętą przez Sąd I instancji kwotę 5.156,65 zł, a jedynie o kwotę 2.578,32 zł.

Jednocześnie wskazać należy, iż Sąd II instancji nie doszukał się naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 kpc poprzez błędną ocenę materiału dowodowego i pomniejszenie odszkodowania o kwotę 2.070,60 zł mającą stanowić odszkodowanie za inną szkodę – wyrządzoną przez dziki. Wprawdzie Sąd ten nie wyartykułował jednoznacznie przyczyn, dla których dokonał takiego pomniejszenia, jednakże zważyć należy, iż zarówno szkoda wyrządzona przez zwierzęta płowe, jak i szkoda spowodowana przez dziki miała miejsce na tym samym obszarze i dotyczyła tych samych roślin. W oparciu o dowody przeprowadzone w postępowaniu nie sposób stwierdzić, by rzepak po pierwotnym zgryzieniu, następnie uległ regeneracji na tyle, iż ponownie uległ uszkodzeniu na skutek stratowania przez dziki, a tym samym, by doszło do powstania dwóch szkód, za które należy się powodowi odrębne odszkodowanie.

W konsekwencji powyższego Sąd Odwoławczy uznał, iż należne powodowi odszkodowanie winno wynieść 15.096,40 zł, co jest wynikiem odliczenia od kwoty 19.745,32 zł wskazanej w opinii (...) w P. kwoty 2.578,52 zł związanej z wymokliskami oraz kwoty 2.070,60 zł wypłaconej już powodowi tytułem odszkodowania.

Podzielić należy natomiast podniesiony przez powoda w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa materialnego, a mianowicie § 6 przywoływanego wyżej rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 r., zgodnie z którym wypłaty odszkodowań za szkody łowieckie dzierżawca lub zarządca obwodów łowieckich winien dokonać w terminie 30 dni od dnia sporządzenia protokołu ostatecznego szacowania szkody. Skoro w analizowanej sprawie protokół tego rodzaju sporządzono w dniu 1 sierpnia 2009 r., to odszkodowanie winno zostać powodowi wypłacone najpóźniej w dniu 31 sierpnia 2009 r. W ocenie Sądu Okręgowego bez znaczenia dla powstania stanu opóźnienia pozostaje to, iż ostatecznie przy ustaleniu wysokości należnego powodowi odszkodowania Sąd Rejonowy posiłkował się przepisem art. 322 kpc. Termin spełnienia świadczenia został bowiem wskazany w przepisie § 6 cyt. rozporządzenia, a jedynie jego rozmiary podlegały weryfikacji w toku postępowania przed sądem. Uwzględniając jednak granice żądania pozwu, w którym powód domagał się zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 12 października 2009 r., brak było podstaw do zasądzenia tych odsetek od wcześniejszej daty.

Reasumując w ocenie Sądu Okręgowego roszczenia powoda należało uznać za zasadne co do kwoty 15.096,40 zł oraz odsetek ustawowych liczonych od tej kwoty od dnia 12 października 2009 r., co czyniło apelację powoda częściowo uzasadnioną.

W odniesieniu do apelacji wniesionej przez pozwanego wskazać trzeba, iż stanowi ona jedynie powielenie jego stanowiska zgłaszanego w postępowaniu przed Sądem I instancji i opiera się na argumentacji, z którą rozprawił się już Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swego wyroku, a którego ocenę i rozważania w tej mierze Sąd Okręgowy w pełni podziela i czyni własnymi, uznając, iż nie ma potrzeby ich ponownego powtórzenia. Dodatkowo wskazać należy, iż opinia biegłego sądowego A. W., z której wywodzi swe stanowisko pozwany, zawierała szereg nieścisłości i uogólnień, które mimo odebrania od biegłego wyjaśnień do opinii, nie zostały wyeliminowane i co skutkowało dopuszczeniem przez Sąd Rejonowy opinii Instytutu Ochrony Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego w P.. Opinię Instytutu, popartą wyjaśnieniami jej przedstawicieli złożonymi na rozprawie, należało ocenić jako spójną,

logiczną, należycie uzasadnioną, popartą nie tylko doświadczeniem zawodowym tych osób, ale i przeprowadzonymi badaniami naukowymi zdolności regeneracyjnych rzepaku, co w ocenie Sądu Okręgowego stanowi jej zaletę, a nie – jak zdaje się wywodzić pozwany – wadę. Podkreślić należy, iż to zaniechania pozwanego, na którym spoczywał obowiązek ustalenia okoliczności istotnych dla określenia wysokości należnego powodowi odszkodowania, sprowadzające się do niezachowania należytej staranności przy oględzinach i ostatecznym szacowaniu szkody doprowadziły do tego, iż przy ustaleniu wpływu zgryzień na ostateczny plon Sąd oparł się o wyniki badań przeprowadzonych w tej mierze przez Instytut. Apelujący pozwany zdaje się nie dostrzegać, iż w świetle opinii tego Instytutu nie można wykluczyć, iż powód osiągnąłby z 1ha wydajność wyższą, niż 4,41 t, a także, że wydajność na tym poziomie niewiele przekracza średnią województwa (...). Twierdzenie pozwanego, iż wielkość osiągniętego przez powoda plonu na poziomie 4,41 t z 1 ha świadczy o regeneracji rzepaku i braku szkody po stronie powoda, nie zostało poparte żadnym wiarygodnym dowodem, podobnie jak i pozwany nie udowodnił tego, by na wielkość finalnego plonu jakkolwiek wpływ miała susza z roku 2009.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie podzielił żadnego z zarzutów apelacji pozwanego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art.386 § 1 kpc w punkcie 1 lit. a) niniejszego orzeczenia zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II, w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda dodatkowo kwotę 2.578,33 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 12 października 2009 r. oraz odsetki ustawowe od kwoty 12.518,07 zł (zasądzonej przez Sąd Rejonowy w punkcie I wyroku) od dnia 12 października 2009 r. do dnia 29 marca 2013 r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie. W konsekwencji tego dokonano w punkcie 1 lit. b) niniejszego wyroku modyfikacji zawartego w punkcie III zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania, rozdzielając te koszty - stosownie do art. 100 k.p.c. - stosunkowo na obie strony, z uwzględnieniem faktu, iż ostatecznie powód wygrał proces w 25 % dochodzonego roszczenia, a pozwany – w 75 %, co skutkowało zasądzeniem od powoda na rzecz pozwanego kwoty 675,50 zł. Zmiany w punktach 1 lit. c i d) niniejszego orzeczenia, adekwatnej do ostatecznych wyników postępowania, wymagały również postanowienia w przedmiocie kosztów sądowych zawarte w punktach IV i V wyroku, oparte o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W zakresie, w jakim apelacja powoda okazała się bezzasadna, w punkcie 2 wyroku, Sąd Odwoławczy oddalił ją na podstawie art. 385 kpc.

Natomiast apelację pozwanego jako bezzasadną na podstawie powołanego powyżej przepisu oddalono w punkcie 3 wyroku.

Rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 4 wyroku Sądu II instancji wynikało z art. 98 § 1 3 kpc oraz art. 100 kpc i miało na względzie wyniki postępowania apelacyjnego. Zważyć należy, iż w zakresie swej apelacji powód wygrał proces w 55%, zaś na poniesione przez niego koszty postępowania złożyła się opłata od apelacji w wysokości 233 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda przed sądem II instancji w kwocie 300 zł. Natomiast pozwany wygrał w 45 % i poniósł koszt wynagrodzenia swego pełnomocnika w wysokości 300 zł. Z kolei w zakresie apelacji pozwanego powód wygrał w 100%, zaś poniesione przez niego koszty postępowania równe były wynagrodzeniu jego pełnomocnika w kwocie 1.200 zł. Tym samym finalnie należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.358,15 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego (533zł x 55% - 300 zł x 45 % + 1.200 zł).